



Miłość braterska

Philadelphia

Miłość braterska niechaj trwa – Hebr. 13:1.

Drugi list Piotra został napisany pod koniec jego życia. Apostoł napisał w nim, że adresaci tego listu „osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza”, czyli wiarę wspólną z apostołami (2 Piotra 1:1). Napisał również, że moc Boża, poprzez Chrystusa „(...) obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” (2 Piotra 1:3).

Swoją mocą Bóg zapewnia nam wszystko, czego potrzebujemy, aby rozwijać się na podobieństwo Chrystusa. Z naszej strony mamy dołożyć wszelkich starań, aby działać w harmonii z Bogiem (2 Piotra 1:5). Nasza wiara w to, że Bóg działa w nas i że mamy w tym swój udział, jest powodem dla którego apostoł zachęca nas do działania i rozwoju (2 Piotra 1:8,10). Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszych siłach, aby rozwijać wymienione przez św. Piotra cechy charakteru Jezusa.

Jedną z tych cech jest miłość braterska (2 Piotra 1:7). „Miłość braterska” została przetłumaczona z greckiego słowa „philadelphia”, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „miłość do braci”. Po grecku słowo to oznaczało uczucie do członków rodziny – braci, siostr lub innych bliskich krewnych. W Nowym Testamencie słowo to oznacza wyłącznie miłość do braci w Chrystusie. Oznacza miłość wyrażoną w czułych uczuciach do ludu Pana.

Słowo „philadelphia” pojawia się w Biblii w czterech innych wersjach:

- Rzym. 12:10 – „Miłością braterską jedni drugich miłujcie (...).”
- 1 Tes. 4:9 – „A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać, bo jesteście sami przez Boga pouczeni, że należy się nawzajem miłować.”
- Hebr. 13:1 – „Miłość braterska niechaj trwa.”
- 1 Piotra 1:22 – „Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowcie czystym sercem jedni drugich gorąco.”

Można pomyśleć, że te czułe uczucia przychodzą naturalnie w społeczności. Apostoł Piotr sugeruje co innego.

Napisał, że musimy pracować nad sobą bezustannie, aby rozwijać wszystkie walory, w tym miłość braterską. Być może nie zawsze będzie się to wiązać z wysiłkiem, ale czasami na pewno tak.

Twierdzenie św. Piotra może wynikać z jego doświadczenia naśladowcy Jezusa. Był jednym z dwunastu, apostołem i przywódcą pierwszych „braci” („adelphotes”, jak w 1 Piotra 2:17). Apostoł był zaangażowany we wczesne debaty dotyczące chrześcijaństwa, w tym tę najtrudniejszą, o chrześcijanach z żydów i pogan.

Pierwotni żydowscy chrześcijanie mieli poczucie, że muszą istnieć warunki i okoliczności przyjęcia pogan w grono braci w Jezusie. Rodziły się pytania na ten temat pomiędzy żydowskimi przywódcami wczesnego kościoła w Jerozolimie. Dwa podstawowe pytania brzmiały: (1) czy pogańscy chrześcijanie powinni przestrzegać żydowskich restrykcji żywieniowych? (2) czy poganie powinny być obrzezani? Debata na te tematy musiała wywoływać sporo emocji. Ewangelista Łukasz opisał ją jako odbywającą się w atmosferze zatargu i sporu (Dz. Ap. 15:2, 7).

Apostoł Piotr był wyrazisty w tych dyskusjach (Dz. Ap. 15:6). Mimo posiadania Ducha Świętego i osobistej znajomości Jezusa, przywódcy ci nadal byli ludźmi i posiadali swe wady. Mimo to, dzięki miłości braterskiej, doszli do porozumienia. Ustalono, że poganie zostaną w pełni zaakceptowani, ale należy „(...) polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego co zadławione, i od krwi” (Dz. Ap. 15:20).

Św. Piotr przekonał wszystkich – zarówno jemu współczesnych, jak i czytelników wieki potem – do żarliwego uczucia dla siebie nawzajem, które pokonuje przeszkody. Mimo takich prób, miłość braterska wzrosła. Kościół wzmocnił się dzięki poganom.

Piotr i Paweł

Miłość braterska apostoła Piotra została wystawiona na próbę, kiedy św. Paweł zarzucił mu hipokryzję. Przybywszy do Antiochii, św. Piotr wziął udział w posiłku wraz z żydowskimi i pogańskimi chrześcijanami (Gal. 2:12, 13). Później jednak, w obawie przed krytyką Żydów przybywających z Jerozolimy, oddalił się od pogańskich chrześcijan (Gal. 2:11, 12). Inni, którzy postrzegali apostoła Piotra jako przywódcę, poszli w jego ślady, w tym towarzysze św. Pawła, Barnaba.

Apostoł Paweł publicznie rozpoczął dyskusję z św. Pi-



otrem. Według słów apostoła, św. Piotr „(...) okazał się winnym” (Gal. 2:11). Jednak św. Paweł nie skomentował dalej tego epizodu. Wiadomo jednak, że miłość braterska pomiędzy apostołem Pawłem a Piotrem przetrwała. W swoim drugim liście św. Piotr czule określa Pawła jako umiłowanego brata naszego (2 Piotra 3:15). Jeżeli wcześniej było między nimi jakieś nieporozumienie, zostało zażegnane. Pokora i miłość apostoła Piotra do Pawła pokazana w tych okolicznościach jest dla nas doskonałym przykładem. „(...) Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni” (1 Piotra 3:8).

Miłość braterska niechaj trwa

W naszych naturalnych rodzinach nie wybieramy sobie rodzeństwa. Jesteśmy z nimi związani czy nam się to podoba, czy nie. Członkowie rodziny trwają w miłości do siebie w czasach problemów i niezgodności. W rodzinie Chrystusa, w kościele, nasze doświadczenia są podobne. Nie wybieramy sobie braci, ale musimy ich kochać w każdych okolicznościach. Jest to czasem długa i wyboista droga. Musimy być pewni, że nasze wspólne wartości są silniejsze od naszych różnic i słabości ludzkich.

Podobnie jak różne wyzwania i różnice wystawiały na próbę miłość braterską we wczesnym kościele, tak dzisiaj doświadczamy prób na tym tle. Różnice poglądów, dyskusje na temat doktryny czy prorocत्व powodują waśni, a czasami nawet rozłam. Czasami brakuje braterskiej miłości. Podczas gdy apostoł Piotr wymieniał cnoty wzorowego ucznia, św. Paweł napisał do Tymoteusza, jako przywódcy w kościele, aby dążył do sprawiedliwości, wiary, miłości i pokoju, a unikał dyskusji, które wywołują spory (2 Tym. 2:23). Następnie apostoł Paweł poucza Tymoteusza, że „(...) sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności” (2 Tym. 2:24).

W rozmowach na temat różnic powinniśmy się kierować tą radą. Nie powinniśmy na siłę zmuszać innych do swoich poglądów. Powinniśmy raczej rozwijać

wzajemną miłość, rodzinne relacje i wpływać na innych życzliwie. Oczywiście, pomiędzy niedoskonałymi ludźmi, powstaną nieporozumienia.

Bez względu jednak na wagę tematu, zanim rozpoczniemy rozmowę, czy zaczniemy działać, powinniśmy się modlić o mądrość i zastanowić się, czy w ogóle podejmować działania. Tak jak Gamaliel doradzał Sanchedrynowi na temat apostołów głoszących ewangelię: „(...) rozważcie dobrze (...). (...) Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć” (Dz. Ap. 5:35-39).

Powinniśmy postawić pytanie sobie pytanie: „Jak ważna jest ta sprawa? Czy jest napisane w Piśmie Świętym, aby chrześcijanie wierzyli w to lub nie?” Dogmatyzują ludzie, którzy czują się niepewnie i trudno im bronić tego, w co wierzą.

W czasach apostołów Piotra i Pawła kościół był bardzo różnicowany. Poglądy różniły się w zależności od pochodzenia. Apostoł Paweł napisał do Galacjan: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety: albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Gal. 3:28). W przekonaniu św. Pawła, w ciele Chrystusa było dużo miejsca na różnorodność.

Bez względu na to, czy różnorodność ta związana jest z różnicami poglądów wobec elementów doktryny, czy różnicami społecznymi, kulturowymi, wykształceniem, czy czymkolwiek innym, członkowie ciała Chrystusa muszą darzyć się miłością braterską. Apostołowie Piotr i Paweł pouczają nas, tak samo jak pouczali członków wczesnego kościoła, abyśmy mieli współczucie i okazali sobie nawzajem miłość.

Bóg zapewnia wszystko, aby nam się udało. Naszym zadaniem jest dołożyć starań aby „(...) swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (2 Piotra 1:10).

Byrd Ed